

6. Katecheza o modlitwie Jezusa w czasie Ostatniej Wieczerzy wygłoszona w dniu 11 stycznia 2012 r.

Drodzy bracia i siostry,

Na naszej drodze refleksji o modlitwie Jezusa, przedstawionej w Ewangelii, pragnę dziś zastanowić się nad chwilą szczególnie uroczystą Jego modlitwy podczas Ostatniej Wieczerzy.

Tę czasowym i emocjonalnym uczty, podczas której Jezus żegna się z uczniami, jest bezpośrednia bliskość Jego śmierci, której nieuchronność On już odczuwa. Jezus od dawna zaczął mówić o swojej Męce, starając się również coraz bardziej wciągnąć swoich uczniów w tę perspektywę. Ewangelia według św. Marka opowiada, że od początku podróży do Jerozolimy, w wioskach odległej Cezarei Filipowej, rozpoczął On mówić, że „Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie” (Mk 8,31). Ponadto właśnie w dniach, kiedy przygotowywał się do pożegnania z uczniami, życie ludu było nacechowane zbliżaniem się Paschy, czyli upamiętnieniem wyzwolenia Izraela z Egiptu. To wyzwolenie, doświadczone w przeszłości i oczekiwane ponownie w teraźniejszości i przyszłości, powraca jak żywe w bliskich uroczystościach Paschy. Ostatnia Wieczerza wpisuje się w ten kontekst, ale z istotną nowością. Jezus spogląda na swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie, będąc ich w pełni świadomy. Pragnie On przeżyć tę Wieczerzę ze swymi uczniami w sposób zupełnie wyjątkowy, różny od innych uczt; jest to Jego Wieczerza, w której daje Coś całkowicie nowego: Siebie samego. W ten sposób Jezus sprawuje swoją Paschę, antycypuje swój krzyż i swoje zmartwychwstanie.

Tę nowość ujawnia nam chronologia Ostatniej Wieczerzy w Ewangelii św. Jana, który nie opisuje jej jako wieczerzy paschalnej, właśnie dlatego, ponieważ Jezus pragnie zainaugurować coś nowego, sprawować swoją Paschę, rzecz jasna powiązaną z historią wyjścia z Egiptu. Dla Jana Jezus umiera na krzyżu właśnie w chwili, gdy w świątyni jerozolimskiej były składane baranki paschalne.

Cóż jest więc istotą tej Wieczerzy? To gesty łamania chleba, rozdzielania go swoim uczniom i podawania kielicha z winem wraz z towarzyszącymi im słowami w kontekście modlitwy w którym są umieszczone: jest to ustanowienie Eucharystii, jest to wielka modlitwa Jezusa i Kościoła. Przyjrzyjmy się jednak bliżej tej chwili.

Nade wszystko nowotestamentalne przekazy ustanowienia Eucharystii (por. Kor 11, 23-25; Łk 22, 14-20; Mk 14, 22-25; Mt 26,26-29), wskazując na modlitwę, która wprowadza gesty i słowa Jezusa nad chlebem i winem używają dwóch czasowników paralelnych i komplementarnych. Paweł i Łukasz mówią o eucharystii/dziękczynieniu: „wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał” powiada św. Łukasz (Łk 22,19). Natomiast Marek i Mateusz podkreślają aspekt eulogii/błogosławieństwa: „wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im” (Mk 14, 22). Obydwa te greckie terminy eucharistein i eulogein odsyłają do żydowskiego berakha, to znaczy do wielkiej modlitwy dziękczynienia i błogosławieństwa tradycji Izraela, która rozpoczynała wielkie uczy. Dwa różne greckie słowa wskazują dwa istotne i komple-

mentarne kierunki tej modlitwy. Berakha jest faktycznie nade wszystko dziękczynieniem i uwielbieniem wznoszonym do Boga za otrzymany dar: w Ostatniej Wieczerzy Jezusa chodzi o chleb – wytworzony z pszenicy, której Bóg daje wzejść i wyrosnąć z ziemi - i wino wytworzone z dojrzałych owoców winorośli. Ta modlitwa uwielbienia i dziękczynienia Bogu, która wznosi się ku Bogu, powraca jako błogosławieństwo, które od Boga zstępuje na dar i go ubogaca. Dziękczynienie, uwielbienie Boga staje się w ten sposób błogosławieństwem i ofiara złożona Bogu powraca do człowieka pobłogosławiona przez Wszechmogącego. Słowa ustanowienia Eucharystii znajdują się w tym kontekście modlitwy; w nich uwielbienie i błogosławieństwo berakha stają się błogosławieństwem i przekształcenia chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa.

Zanim zabrzmiały słowa ustanowienia Eucharystii, pojawiają się gesty: łamanie chleba i ofiarowanie wina. Tym, który łamie chleb i podaje kielich: jest nade wszystko głowa rodziny, zapraszający do swego stołu bliskich, ale są to też gesty gościnności, przyjęcia do ucztującej wspólnoty obcego, który nie jest członkiem domu. Te same gesty w wieczerzy, w której Jezus żegna się ze swymi uczniami, uzyskują całkiem nową głębię: daje On widzialny znak przyjęcia do stołu, na którym Bóg daje siebie. Jezus w chlebie i winie ofiarowuje i przekazuje siebie samego.

Jak to się wszystko może dokonać? Jak Jezus może w tej chwili dać siebie samego? Jezus wie, że niebawem utraci życie przez śmierć na krzyżu, najwyższą karę ludzi nie wolnych, tą którą Cynceron określał jako mors turpissima crucis [najhaniebniejsza śmierć na krzyżu]. Wraz z darem chleba i wina ofiarowanym podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus antycypuje swoją śmierć i zmartwychwstanie, dokonując tego, co powiedział w mowie o Dobrym Pasterzu: „Ja życie moje oddaję, aby je [potem] znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca” (J 10, 17-18). Daje On, antycypując, swoje życie, które zostanie mu zabrane i w ten sposób przemienia swoją okrutną śmierć w wolny akt daru siebie za innych i dla innych. Doznana przemoc przekształca się w ofiarę czynną, wolną i odkupieńczą.

Po raz kolejny w modlitwie rozpoczętej według form rytualnych tradycji biblijnej Jezus ukazuje swoją tożsamość i determinację, aby aż do końca wypełnić swoją misję totalnej miłości, ofiary w posłuszeństwie woli Ojca. Głęboka oryginalność daru z siebie swoim uczniom, poprzez pamiątkę eucharystyczną jest szczytem modlitwy cechującym ucztę pożegnalną ze swymi uczniami. Rozważając gesty i słowa Jezusa owej nocy jasno widzimy, że bezpośrednia i nieustanna relacja z Ojcem jest miejscem, w którym dokonuje On gestu pozostawienia swym uczniom, każdemu z nas Sakramentu Miłości, „Sacramentum caritatis”. Dwukrotnie w Wieczerniku rozbrzmiewają słowa: „Czyńcie to na moją pamiątkę” (1 Kor 11,24.25). Wraz z darem z siebie celebrowuje On swoją Paschę, stając się prawdziwym Barankiem, który prowadzi cały kult starożytny do wypełnienia. Dlatego św. Paweł mówiąc do chrześcijan w Koryncie stwierdza: „Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha. Tak przeto odprawiamy święto nasze...z prażonego chleba czystości i prawdy” (1 Kor 5,7-8).

Ewangelista Łukasz zachował jeszcze inny cenny element wydarzeń Ostatniej Wieczerzy, który pozwala nam zobaczyć wzruszającą głębię modlitwy Jezusa za swoich uczniów Tej nocy, zainteresowanie każdym z nich. Wychodząc od modlitwy dziękczynienia i błogosławieństwa, Jezus dochodzi do daru eucharystycznego, daru

z siebie samego i dając decydujący sakrament, zwraca się do Piotra. Pod koniec wieczerzy mówi mu: „Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiał jak pszenicę; ale Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdź swoich braci” (Łk 22, 31-32). Modlitwa Jezusa, kiedy zbliża się próba także dla jego uczniów, podtrzymuje ich w słabości, ich trudność zrozumienia, że droga Boża prowadzi przez tajemnicę paschalną śmierci i zmartwychwstania, antycypowanej w ofierze chleba i wina. Eucharystia jest pokarmem pielgrzymów, który staje się mocą także dla tych, którzy stają się zmęczeni, wyczerpani i zdezorientowani. A modlitwa jest szczególnie kierowana za Piotra, aby nawróciwszy się umacniał braci w wierze. Ewangelista Łukasz wspomina, że to właśnie spojrzenie Jezusa poszukiwało oblicza Piotra w chwili, kiedy dokonał on trzykrotnego zaparcia się, aby dać mu moc podjęcia na nowo drogi naśladowania Go: „I w tej chwili – mówi św. Łukasz – gdy on [Piotr] jeszcze mówił, kogut zapiał. A Pan obrócił się i spojrzał na Piotra. Wspomniał Piotr na słowo Pana, jak mu powiedział” (Łk 22, 60-61).

Drodzy bracia i siostry, uczestnicząc w Eucharystii, w niezwykle sposób żyjemy modlitwą, jaką wznosił Jezus i którą nieustannie wznosi za każdego, aby zło, które wszyscy napotykamy w życiu, nie zwyciężyło i działała w nas przekształcająca moc śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. W Eucharystii Kościół odpowiada na polecenie Jezusa: „to czyńcie na moją pamiątkę!” (Łk 22, 19; por. 1 Kor 11, 24-26); powtarza modlitwę dziękczynienia i błogosławieństwa, a wraz z nią słowa przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Pańską. Nasze Eucharystie są pewnego rodzaju uniesieniem w tę chwilę modlitwy, nieustannie nowym zjednoczeniem z modlitwą Jezusa. Od samego początku Kościół rozumiał słowa konsekracji jako część modlitwy dokonywanej wraz z Jezusem; jako centralną część uwielbienia wypełnionego wdzięcznością, poprzez którą owoc ziemi i pracy człowieka zostaje nam na nowo dany przez Boga jako Ciało i Krew Chrystusa, jako darowanie się nam Boga w otwierającej się miłości Syna (por. Jezus z Nazaretu cz. II. s. 141). Uczestnicząc w Eucharystii, karmiąc się Ciałem i Krwią Syna Bożego, łączymy naszą modlitwę z modlitwą Baranka Paschalnego w Noc Ostatniej Wieczerzy, aby nasze życie nie zagubiło się, pomimo naszych słabości i niewierności, ale uległo przekształceniu.

Drodzy przyjaciele, prosimy Pana, aby po odpowiednim przygotowaniu, także przez sakrament Pokuty, nasze uczestnictwo w Jego Eucharystii, niezbędne dla życia chrześcijańskiego było zawsze najwyższym punktem całej naszej modlitwy. Prośmy, abyśmy będąc głęboko zjednoczeni z ofiarą Jego samego Ojcu, mogli także przekształcać nasze krzyże w wolną i odpowiedzialną ofiarę miłości względem Boga i braci. Dziękuję.

tłum. st (KAI) / Watykan